

## MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, radiowęzeł

### Fatalny początek pracy w radiowęźle

Przy mikrofonie był technik, Grabowski Stacho i on mi uruchamiał ten mikrofon. On miał jeden stolik, jedno krzesło, a ja drugie z drugiej strony, machał mi ręką, że już włączony jest mikrofon, no i ja wtedy tam mówić to, co miałem do powiedzenia, a co miałem spisane. Ale numer to wywinąłem taki zdrowy na początku. Zobaczyłem ten mikrofon, dali mi coś do czytania, a ja na cały głos, ile tylko miałem sił w piersiach do tego mikrofonu mówię: „Uwaga załogo, mam dla was bardzo interesujący komunikat od dyrekcji.” Wpada technik, mówi: „Czyś Pan zwariował?! Co Pan się wykrzykuje?! Do tego się mówi tak jak mysz piszczy, trzeba po cichu, a Pan na całe koparę! Kartki ludziom spadają z parapetów!” Ja się zatrzwożyłem, bo ja tego zwierzęcia nie wiedziałem, co ja mogę wiedzieć o mikrofonie. „Cicho – mówi – niech Pan się wyciszy, tak nie można.”

Kazio był Ciszewski, on był technicznym nad radiowęźłem, ja byłem spikerem, no i ten trzeci jako technik. No i od tamtej pory już zacząłem normalnie, „Halo, halo, tu radiowęzeł WSK Świdnik.” to i to, to i tamto, wiadomo, że to pogłos szedł duży, bo wzmacniacze po prostu nadawały siłę. Ale wejście to miałem fatalne. Nie miałem pojęcia o radiowęźle, dookoła huk, cały zakład dookoła jak długi i szeroki.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"